



Nr 12 (308)
Grudzień 2017 r.

Rok Duszpasterski
2017 / 2018

Na Rozstajach



Duch, który umacnia miłość
Dwuletni program duszpasterski 2017 - 2019



2017 - rok
św. Brata Alberta

św. Brat Albert

Służyć bliźniemu, to według niego [Brata Alberta] przede wszystkim dawać siebie - „być dobrym, jak chleb”.

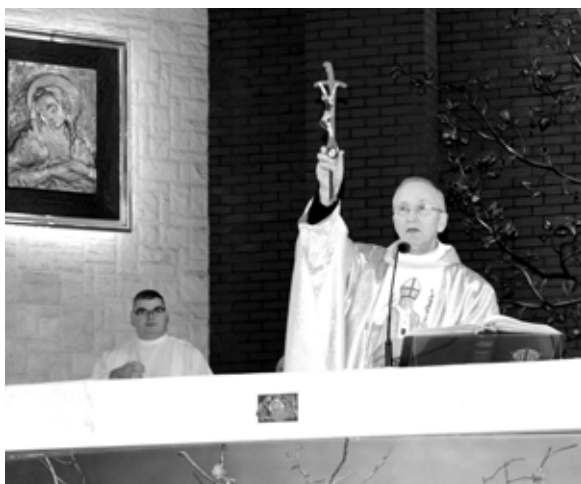
Jan Paweł II

Grafika: *Piotr Dembski*

W numerze m. in.: Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Zostałem z Wami * Czy wiem, w co wierzę? * Duch Święty źródłem umocnienia * Niech się niesie * Dialogi z samotnością * Duch Święty w moim życiu * Poczytaj mi, tato i Zgadywanki * Spod znaku krzyża * Humor * Z życia parafii.

FOTOREPORTAŻ Parafialne Święto Niepodległości

W sobotę 11 listopada po Mszy św. zebrani w kościele wierni mieli okazję uczestniczyć w koncercie i wysłuchać pieśni patriotycznych w wykonaniu chóru parafialnego. Wykonawcy nagrodzeni zostali gromkimi brawami.



Zdjęcia i tekst Ryszard Bałewski



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

II Niedziela Adwentu - 10 grudnia 2017 r.

Mk 13, 33-37 - CZUWAJcie, BO NIE WIECIE...

Czuwajcie to - słowo klucz rozpoczynającego się właśnie Adwentu. Słowo to może kojarzyć się nam z zawołaniem harcerskim: „Czuwaj”. Twórca skautingu Robert Baden Powell sformułował to zawołanie: „*be prepared*” (z [ang. bądź gotów](#)), które w Polsce zastąpiono średniowiecznym *Czuwaj*. Co ciekawe, to angielskie zawołanie zostało rozwinięte przez Hilary Saint George Saunders w następujący sposób: *Be prepared*. **Bravery** (odwaga), **Enterprise** (inicjatywa), **Purpose** (cel), **Resolution** (zdecydowanie), **Endurance** (wytrzymłość), **Partnership** (partnerstwo), **Assurance** (pewność siebie), **Reformation** (poprawa), **Enthusiasm** (entuzjazm) and **Devotion** (poświęcenie). Trzeba powiedzieć, że te wszystkie wyrażenia mogą składać się właśnie na czuwanie i jak tych cech nam nie zabraknie, to wówczas i czuwanie będzie o wiele łatwiejsze.

III niedziela Adwentu - 17 grudnia 2017 r.

Jl, 6-8; 19-28 – ŚWIADOMOŚĆ MISJI

„Kto Ty jesteś?” - słyszymy to pytanie zadane Janowi Chrzczicielowi przez dociekliwych kapłanów i lewitów. Od razu przypomina nam się wierszyk z lat dziecięcych Władysława Bełzy: „- Kto ty jesteś?- Polak mały.- Jaki znak twój?- Orzeł biały.- Gdzie ty mieszkasz?- Między swemi.- W jakim kraju? W polskiej ziemi.- Czym ta ziemia?- Mą ojczyzną.- Czym zdobyta?- Krwią i blizną.- Czy ją kochasz?- Kocham szczerze.- A w co wierzysz?- W Polskę wierzę.- Czym ty dla niej?- Wdzięczne dziecię. - Coś jej winien? - Oddać życie.” I tak jak w tym wierszu złożonym z pytań i odpowiedzi, widzimy świadomość człowieka, który wie, czym jest jego kraj rodzinny i zna jego przeszłość, i co należy mu oddać. Również i Jan Chrzcziciel wykazuje się podobną świadomością, wie, po co przyszedł i wie, co ma robić: „prostować ścieżki dla Pana”. Gdy będziemy mieli podobną świadomość wiary, wówczas nasze życie się zmieni.

IV Niedziela Adwentu -24 grudnia 2017 r.

Lk 1, 26-38 – MACIERZYŃSTWO MARYJNE

Bóg w tajemnicy przychodzi na świat, bez rozgłosu, Jego przyjście jest zdumieniem również dla Jego Matki, jak i dla nas okazją do tego, by zastanowić się, czy i w naszym życiu przyjście Pana Boga nie jest owiane jakąś tajemnicą, która również dla nas jest niespodzianką. Bóg przychodzi do człowieka, jak do Matki Bożej, w ciszy jego serca. Przyjęcie Boga, jak to uczyniła Maryja, emanuje dobrem, o którym usłyszy cały świat. Trzeba jednak mocno zaufać Panu Bogu, bo inaczej nasze życie pójdzie inną ścieżką, inną drogą... Trzeba również jak Maryja mieć tak czule serce, by usłyszeć głos Pana Boga, który mówi do nas. Tak będzie, gdy otworzymy się na „Ducha, który umacnia

II Niedziela Adwentu - 10 grudnia 2017 r.

Mk 1, 1-8 MISJA JANA CHRZCICIELA.

„*Duch, który umacnia miłość*” – to temat Roku Duszpasterskiego, który zaczęliśmy Pierwszą Niedzielą Adwentu. I dzisiaj jakby w odpowiedzi na to hasło słyszymy słowa Jana Chrzcziciela: «Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, on zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym». Chrzest Duchem Świętym to wielka zagadka? Słowo chrzest nie jest dokładnym tłumaczeniem greckiego słowa, które znajdujemy w Piśmie świętym: baptidzein, które oznacza zanurzenie w sensie religijnym w odróżnieniu od słowa baptein, które oznacza zanurzenie. Chrzest Duchem Świętym, o którym mówi dzisiaj Jan Chrzcziciel, to po prostu zanurzenie człowieka w Duchu Świętym, zanurzenie w Miłości, skąpanie w Miłości. Można powiedzieć, to nasączenie człowieka Miłością, by tą Miłością przeszedł od stóp do głów. Można to porównać do zanurzenia cytryny w cukrze. Wówczas jej smak zdecydowanie zmienia się. Podobnie jak człowiek zanurzony w Duchu Świętym ma się zmienić. Cytryna nie zmienia swego wnętrza, jednak po otoczeniu cukrem następuje jej przemiana.

Miłość”, jak mówi hasło rozpoczętego niedawno roku liturgicznego.

I Niedziela po Bożym Narodzeniu – 31 grudnia 2017 r.

Lk 2,22-40 DZIECIŃSTWO JEZUSA

«Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu». Takie słowa usłyszała Maryja i Józef od starca Symeona, gdy przynieśli Dziecię Jezus do Świątyni. Czemu Jezus przyszedł na świat, skoro Jego przyjście ma przynieść człowiekowi rozłam, upadek, że będzie Kimś, komu sprzeciwiać się będą, przez Którego miecz boleści przeszyje Serce Matki. Otóż dlatego, że Bóg nie pozostawił człowieka samego w tym świecie, a przyjście Jezusa to przyjście Królestwa Bożego, a więc zupełna zmiana w podejściu do hierarchii wartości, zmiana tej hierarchii i porzucenie dotychczasowego stylu życia. Nie zawsze taka zmiana przychodzi człowiekowi łatwo. Bo trudno komuś kto przebywa w luksusach nagle spać na podłodze i odwrotnie, trudno przywyknąć do luksusów biedakowi, chociaż o to pewnie wiele łatwiej. Pamiętam wypowiedź kardynała Świątko, który był więźniem łagrów sowieckich, jak pojechał do Watykanu i mówił, że apartamenty, jakie mu zaoferowano do zamieszkania, były większe od kościoła, w którym pracował. Jezus przynosi nam inną hierarchię wartości, inną moralność, bo to co nas różni od wszystkich innych wyznań i religii to właśnie moralność i prawdy wiary.

Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.

Rozważania opracował: **ks. Andrzej Nowak**



Zostałem z Wami



Prezentujemy obszerne fragmenty wywiadu włoskiego dziennikarza Saverio Gaeta z księdzem Sławomirem Oderem, postulatorem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Papieża Jana Pawła II, zawartego w wydaniu książkowym „ZOSTAŁEM Z WAMI”

Z Australii zaś dotarło do postulacji świadectwo Rosemary. Tuż po urodzeniu u jej dziecka zdiagnozowano ciężką niewydolność oddechową. Od 1976 roku syn miał problemy z poruszaniem się i trudności z mówieniem. W 1980 roku w okresie wielkanocnym matka zdecydowała się na zabranie dziecka na pielgrzymkę do Lourdes. Wcześniej chciała zahaczyć o Rzym i spotkać się z Janem Pawłem II. Razem z synkiem Emile usiedli w specjalnie przygotowanym dla niepełnosprawnych miejscu na placu św. Piotra. Papież Wojtyła w czasie zwyczajowego objazdu między sektorami zatrzymał się niespodziewanie przed chłopczykiem. Spojrzał na niego i zwrócił się do jego matki, nie znając jej intencji: „Jedź z synem do Lourdes. Zobaczysz, że zaczniesz chodzić” - powiedział.

Kiedy Rosemary dotarła do francuskiego sanktuarium, chłopczyk zanurzył nogi w basenie z cudowną wodą, po czym zwrócił się do mamy i powiedział: „Nie płacz, Madonna powiedziała, że będę chodził”. Po powrocie do domu rozpoczął się jego stopniowy powrót do zdrowia, a w niedługim czasie Emile wrócił do całkowicie normalnego życia.

Wyjątkowo intensywnym czasem przejawów kultu Jana Pawła II były dni jego pogrzebu, kiedy to do ciała papieża płynęła niekończąca się rzeka pielgrzymów. 8 kwietnia 2005 roku w trakcie ceremonii pogrzebowych tłum wypełnił plac Świętego Piotra i ulice nad Tybrem. Jakie świadectwa dotarły do księdza z tamtego okresu?

Rzeczywiście te wyjątkowe chwile poruszyły wiele serc. Już po bardzo krótkim czasie do postulacji zaczęły napływać listy pełne wdzięczności

mężczyzna napisał, że gdy za pośrednictwem telewizji dotarła do niego wieść o śmierci Karola Wojtyły:

„Izby spłynęły mi po policzkach.

Zdałem sobie sprawę z tego, że papież był mi bardzo bliski i że kochałem tego wyjątkowego człowieka”.

W tamtym momencie poczuł jakby przynaglenie, by wypowiedzieć na głos prośbę o wybaczenie: „Wybacz mi, Jezu Chryste, i ty, ojcze święty”. W dalszej części listu czytamy:

„Tyle myśli i uczuć kotłowało się we mnie. Także pragnienie, by podzielić się z kimś innym dobrem i miłością. Ale miałem jednocześnie wewnętrzne przekonanie, że, by wszystko to zrealizować, muszę najpierw wypowiadać się z moich grzechów. Nie ukrywam, nie było to wcale łatwe. Tak więc, by niczego nie zapomnieć, na kartce spisałem wszystkie moje grzechy. Spowiedź trwała kilka godzin. Najpierw polały się łzy, potem przyszła radość i lekkość na sercu.

W dniu śmierci Jana Pawła II Bóg dał papieżowi ostatnie zadanie: otworzyć przede mną drzwi do nowego życia, życia w Jezusie Chrystusie”.

Inną opowieść zrelacjonował kardynał Angelo Comastri, kustosz bazyliki watykańskiej:

„Pewien młody człowiek, między 20. a 25. rokiem życia, daje mi znak ręką, jakby chciał ze mną porozma-

wić. Waham się, czy podejść, z obawą, że to próba wymuszenia zmiany porządku czy zrobienia wyjątku w kolejce do ciała Jana Pawła II. Ale on tak nalega, że nie mam wyjścia. Podchodzę. Kiedy stoję już przy nim, ów człowiek nagle podwija koszulę i pokazuje mi prawą rękę. Dostrzegam wyraźne ślady po wielokrotnych ukłuciach igły. Narkoman mówi do mnie szeptem, zalewając się łzami: „Jestem stary, ale ten starzec jest młody!

Nie proszę wcale o to, by podejść bez kolejki. Niech ksiądz ucałuje jego stopy za mnie: to moje podziękowanie!”

Dla wielu te godziny spędzone w kolejce po to tylko, by przez kilka sekund pomodlić się przed ciałem Jana Pawła II, były okazją, by wyrzucić swoje życie do góry nogami. Przykładem tego jest Fabio:

„Moje powołanie narodziło się w nocy, kiedy znalazłem się w tej gigantycznej kolejce, by wejść na plac, przed pogrzebem Jana Pawła II. Wraz z przyjaciółmi spotkaliśmy tam, wśród tylu leżących na rozłożonych matach Polaków, wielu młodych księży.

Ze zdziwieniem wpatrywali się w nasze akrobacje. Próbowaliśmy przecisnąć się jak najbliżej kolumnady. Zebraliśmy się z kumplami w grupę i tak godzinami odmawialiśmy modlitwy. Wpadłem na pomysł, by z torby wyjąć różańce, na co ci polscy księża od razu zareagowali pytaniem, czy jestem seminarzystą. Odparłem, że nie, że nie mógłbym nim być, bo jestem grzesznikiem, a by zostać księdzem, trzeba być świętym. Wtedy oni, z jakąś charyzmą, delikatnością i szczerym uśmiechem zachęcili mnie, bym

się zastanowił, bo może warto spróbować. W seminarium jest rok na rozeznanie i podjęcie decyzji. Cóż, w sumie dla mnie była to kwestia do przemyślenia. Teraz jestem w seminarium w rodzimej diecezji. Mam nadzieję, że skończę studia i zostanę księdzem”. **cdn.**



„Duch, który umacnia miłość” (cz. 1) cząc jednak te dwa pojęcia,

I Niedzielą Adwentu 2017 roku rozpoczynamy Rok Kościelny pod wyższym tytułem. Duch Święty jest Trzecią Osobą Trójcy Przenajświętszej, która czasem zupełnie błędnie nazywana jest siłą, mocą Bożą lub w podobny sposób. Tymczasem Duch Święty jest OSOBA! A to zdecydowana różnica. Skąd jednak biorą się takie określenia Ducha Świętego?



Wydaje się, że różne symbole mówiące o Duchu Świętym sprzyjają tym błędnym określeniom. Nie znaczy to, że te symbole w jakiś sposób są złe, raczej mówią o sposobie działania Ducha Świętego i próbują to działanie przybliżyć nam. Może warto w tym Roku Ducha Świętego trochę Go poznać. Katechizm Kościoła Katolickiego w punktach 691-701 opisuje symbole Ducha Świętego. W tym artykule przytoczymy te symbole za Katechizmem oraz podkreślimy ich funkcjonowanie w Sakramentach Świętych.

Katechizm rozpoczyna jednak od określenia Ducha Świętego:

«691 „Duch Święty” jest imieniem własnym Tego, którego wielbimy i któremu oddajemy chwałę wraz z Ojcem i Synem. Kościół otrzymał Go od Pana i wyznaje Go w czasie chrztu swoich nowych dzieci. Pojęcie „Duch” jest tłumaczeniem hebrajskiego słowa Ruah, które przede wszystkim oznacza tchnienie, powietrze, wiatr. Jezus posługuje się obrazem wiatru, aby zasugerować Nikodemowi transcendentną nowość Tego, który jest w sposób osobowy Tchnieniem Boga, Duchem Bożym. Z drugiej strony, Duch i Święty to przymioty Boże wspólne Trzem Osobom Boskim. Łą-

Pismo święte, liturgia i język teologiczny określają niewymowną Osobę Ducha Świętego, unikając możliwej dwuznaczności z innym sposobem posługiwania się pojęciami „*duch*” i „*święty*”».

Kolejny paragraf Katechizmu przytacza określenie Ducha Świętego:

«692 Gdy Jezus zapowiada i obiecuje Ducha Świętego, nazywa Go „*Parakletem*”, co dosłownie oznacza: „*Ten, który jest wzywany przy czymś*” ad-vocatus (J 14, 16. 26; 15, 26; 16, 7). „*Paraklet*” tłumaczy się zazwyczaj jako „*Pocieszyciel*”; Jezus jest pierwszym Pocieszycielem. Sam Pan nazywa Ducha Świętego „*Duchem Prawdy*” (J 16,13).

693 Poza imieniem własnym, które jest najczęściej używane w Dziejach Apostolskich i Listach, u św. Pawła znajdują się określenia: Duch obietnicy (Ga 3, 14; Ef 1, 13), Duch przybrania za synów (Rz 8, 15; Ga 4, 6), Duch Chrystusa (Rz 8, 11), Duch Pana (2 Kor 3, 17), Duch Boży (Rz 8, 9. 14; 15, 19; 1 Kor 6, 11; 7, 40); u św. Piotra znajduje się określenie: Duch chwały (1 P 4,14)».

Jak łatwo zauważyć, człowiek może w prosty sposób „*odosobowić*” Ducha Świętego, ograniczając Go tylko do jakiejś mocy, elementu składowego. Tymczasem to Osoba, a Duch Święty to Imię własne, które identyfikuje Trzecią Osobę Trójcy Świętej. Podobnie jak każdy człowiek posiada imię własne, które niejako nas identyfikuje, opisuje, chociaż w czasach współczesnych coraz częściej jest to numer Pesel. Gdy spojrzymy na Ducha Świętego jako Osobę, wówczas w zupełnie inny sposób postrzegamy jego działanie. Jest to działanie Osoby, a nie jakaś tajemnicza moc, czy siła. Duch Święty działa podobnie jak Bóg Ojciec i Syn Boży.

Kolejne punkty Katechizmu podejmują tematykę symboli Ducha Świę-

tego, które w pewien sposób narzucają nam patrzenie na Ducha Świętego i czasem czynią to działanie jakieś bezosobowe. Dalej katechizm przytacza:

«694 Woda. Symbolika wody oznacza działanie Ducha Świętego w sakramencie chrztu, ponieważ po wezwaniu Ducha Świętego staje się ona skutecznym znakiem sakramentalnym nowego narodzenia; jak nasze pierwsze naturalne narodzenie dokonało się w wodzie, tak woda chrzcielna rzeczywiście oznacza nasze narodzenie do życia Bożego, które jest nam udzielane w Duchu Świętym. „*Ochrzczeni w jednym Duchu*” zostaliśmy również „*napojeni jednym Duchem*” (1 Kor 12, 13): Duch jest więc także w sposób osobowy Wodą żywą, która wypływa z boku Chrystusa ukrzyżowanego jak ze swego źródła i która tryska w nas na życie wieczne».

Sakrament Chrztu świętego i Duch Święty, który jako woda oczyszcza i udziela życia, życia wiecznego, bo wszyscy zostaliśmy zanurzeni w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. A to działanie Pana co daje życie wieczne. Woda oznacza obmycie z brudu i woda daje życie! Tak działa Duch Święty: w wodzie oczyszcza, obmywa i daje życie. Bo nie ma życia bez wody. Można powiedzieć za soborem Watykańskim: „*Gdy kapłan chrzci, Chrystus chrzci...a Duch Święty obmywa podobnie jak woda*”.

Kolejny symbol:

«695 Namaszczenie. Symbolika namaszczenia olejem także oznacza Ducha Świętego, a nawet staje się Jego synonimem. We wtajemniczeniu chrześcijańskim jest ono znakiem sakramentalnym bierzmowania, słusznie nazywanego w Kościołach wschodnich „*chryzmacją*”. Chcąc jednak ująć w pełni całą wymowę tej symboliki, trzeba odwołać się do pierwszego namaszczenia dokonanego przez Ducha Świętego, którym było namaszczenie Jezusa. Chrystus (w języku hebrajskim „*Mesjasz*”) oznacza „*namaszczonego*” Duchem Bożym. „*Namaszczeni*” Pana byli już w Starym Przymierzu w sposób szczególny król Dawid. Jezus jest Namasz-

dokończenie na str. 13

„Duch, który umacnia miłość”

DUCH ŚWIĘTY ŹRÓDŁEM UMOCNIENIA

Od pierwszej niedzieli adwentu rozpoczął się nowy Rok Liturgiczny, który stawia przed każdym z nas kolejne zadania pogłębiania osobistej formacji wiary. Po zachęcie, by iść i głosić światu Ewangelię, Kościół zaprasza każdego, by wspominając przyjęcie sakramentu bierzmowania, na nowo podjąć trud odkrywania Osoby Ducha Świętego i Jego darów.

Kiedy dowiedziałem się, że tegoroczne hasło brzmi: „Duch, który umacnia miłość”, myślą powędrowałem do czasu, kiedy św. Jan Paweł II wypowiedział często wspominane słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi – tej ziemi”... Od tamtego wydarzenia minęło ponad 38 lat i nie tylko świat, ale i nasz kraj znacząco zmienił swoje oblicze. Jednakże odczuwalne jest i to, że sama zmiana, jako taka, nie stanowi o jej jakości tego co nowe.

Zbyt łatwe zachłysłnienie się dobrobytem i wpatwienie się w dobra materialne sprawiły, że ze zdwojoną mocą jawi się jako ważny ewangeliczny argument, że nie sposób służyć Bogu i mamonie. Bogacenie się kosztem krzywdy innych ludzi, choć jest przecież odrażające i niegodne, bywa nazbyt częste w dzisiejszej rzeczywistości. Stąd być może tendencja ludzi uwikłanych w niejasne powiązania do odchodzenia od Dekalogu, od Prawa Miłości Boga i bliźniego, do odcina-

nia się od korzeni chrześcijaństwa, by z kolei rozpasaniu i skrajnemu egoizmowi nadawać znamiona nowoczesności, postępowości.

W tym wszystkim jakże potrzebne jest niejako ponowne uświadomienie sobie, że w tej walce dobra ze złem bardzo ważną jest Osoba Ducha Świętego, który umacnia miłość. Chodzi przecież w tym wypadku o miłość, w pełnym spektrum znaczenia tego słowa. Miłość, która daje wolność, a której atrybuty tak jasno ukazał św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian. A przecież to Bóg jest Miłością! Zatem wspomnieć wypada w tym miejscu cytaty wypisany na jednym z kaszubskich kościołów, który co prawda przytoczyłem w jednym z poprzednich felietonów, ale tutaj wydaje się znakomitą puentą, ukazującą indywidualny wymiar Bożej Miłości: *Gdybyście wiedzieli, jak was kocham, zapłakalibyście ze szczęścia.*

Na drodze ku tej niepojętej dla nas tu na ziemi Miłości najwłaściwsze światło roztaczają poszczególne dary Ducha Świętego. Jest to płomień, z jednej strony umacniający wiarę, z drugiej zaś rozpalający niekończącą się tęsknotę za prawdziwą Miłością, której nie można kupić i której nie sposób przeliczyć na żadne wartości materialne.

Pan Bóg wyznacza drogę formacji wiary w wymiarze „daru i tajemnicy”, jako zadanie indywidualne do

wypełnienia przez całe życie. Dlatego też człowiek wraz upływem lat powinien nabierać nie tylko doświadczenia życiowego, ale także mądrości, która pozwala na coraz dojrzalsze dawanie świadectwa wiary.

Św. Paweł we wspomnianym już Liście do Koryntian napisał:

*Gdy byłem dzieckiem,
mówiłem jak dziecko,
czułem jak dziecko,
myślałem jak dziecko.
Kiedy zaś stałem się mężem,
wyzbyłem się tego, co dziecięce.*
(1Kor11)

W tym wypadku warto zwrócić uwagę na osoby starsze, które po odejściu z aktywnego życia zawodowego, świat łatwo usuwa na margines. A przecież ich mądrość i bogate doświadczenie dają możliwość poznania tego, co w życiu jest ważne. Osoby takie są prawdziwym skarbem, o których wsparcie przez rodziny i wspólnoty chrześcijańskie, a także o wykorzystanie ich mądrości i doświadczenia w przekazywaniu wiary i wychowaniu nowych pokoleń prosi Papież Franciszek. Jest to intencja Apostolstwa Modlitwy na grudzień tego roku kalendarzowego, która współbrzmi z tym, by prosić Ducha Świętego o umocnienie miłości międzypokoleniowej.

Bogusław Olszonowicz

Noc Miłosierdzia

*Kiedyś, gdy zło ogarnęło świat,
bo ludzie miłość zdeptali,
Bóg Jedyne Syna dał,
aby stworzenie ocalić.*

*Syn za nas życie oddać chciał
na znak Miłosierdzia swego...*

*Najczystsza Panna, mówiąc „tak”,
poczęła Go z Ducha Świętego.
Potem z Józefem zapisać się
ruszyli w drogę daleką,
lecz nie przyjęto ich pod dach,
Brzemiennej nie dano opieki...*

*Ktoś jednak dostrzegł Maryi lęk
i stajnię oddał im małą...*

*Wtedy to zwykła zimowa noc
NOCĄ MIŁOSIERDZIA
się stała...*

. Maria Tokarska





Zawsze zastanawiam się, jak Pan Bóg odczuwa naszą modlitwę przez śpiew. Wyobrażam sobie wtedy, że muzyka się niesie wysoko do Nieba, a gdy już tam dotrze, Pan Bóg siada na krześle, uśmiecha się, zamyka oczy i tupie do rytmu nogą. Dokładnie tak, jak kiedyś robił to mój śp. Dziadek.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☺ Zawsze w tym okresie zastanawiam się, co czuła Matka Boża trzymając swego Syna a zarazem Boga w objęciach. Czy to nie wspaniałe? Kolędy mają szczególną moc, ta radość, która z nich bije, jest nie do opisania. Czy śpiewacie kolędy przy wigilijnym stole? Jeśli tak, to wspaniale. ☺ Jeśli nie, to nic straconego. Zdradzę Wam pewien sekret: najtrudniej jest zacząć, więc poproście Ducha Świętego o odwagę.

No to jak? **Niech się niesie!**

Natalia Baranowska, Zespół Elohim Band

DZISIAJ W BETLEJEM

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina,
że Panna czysta, że Panna czysta porodziła Syna.

Ref. Chrystus się rodzi, nas oswobodzi.

Anieli grają, króle witają,

Pasterze śpiewają, bydła klękają,

Cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątko piastuje

I Józef stary, i Józef stary Ono pielęgnuje.

Ref. Chrystus się rodzi, ...

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce Panna syna rodzi

Przecież On wkrótce, przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.

Ref. Chrystus się rodzi,

I Trzej Królowie i Trzej Królowie od wschodu przybyli

I dary Panu i dary Panu kosztowne złożyli.

Ref. Chrystus się rodzi, ...

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my przywitać Jezusa

Króla na króle, Króla nad króle uwielbiać Chrystusa.

Ref. Chrystus się rodzi, ...

Bądźże pochwalon, bądźże pochwalon dziś nasz wieczny Panie,

Któryś złożony, któryś złożony na zielonym sianie.

Ref. Chrystus się rodzi, ...

* * * * *

RADUJ SIĘ ŚWIECIE

Raduj się Świecie, przyszedł Pan, niech zabrmi chwały pieśń!

Niech każde serce mu zrobi miejsce.

Niech śpiewa wszelki twór, niech śpiewa wszelki twór.

Niechaj Niebo i cała Ziemia chwałą Go!

Bóg sprawiedliwy pełen łask objawił miłość swą.

Dał światu Syna swego, świętego, jedyne.

Niech śpiewa wszelki twór, niech śpiewa wszelki twór.

Niechaj Niebo i cała Ziemia chwałą Go!

* * * * *

Serdecznie zachęcamy do polubienia na Facebooku strony naszego parafialnego zespołu **Elohim Band**, gdzie będzie można wspólnie posłuchać i pospiewać znane i mniej znane utwory, zarówno patriotyczne, jak i religijne. Jeśli mają Państwo własne propozycje lub sugestie, to można się nimi podzielić mailowo: elohimband@wp.pl



www.facebook.com/elohimband.opatrznosc



1. Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan Niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony.
Wzgardzony okryty chwałą,
Śmiertelny Król nad wiekami
A Słowo ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

2. Cóż masz, niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście swoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje,
Niemąło cierpiał, niemąło,
Żeśmy byli winni sami,
A Słowo ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

3. W nędznej szopie urodzony,
żłób Mu za kolebkę dano!
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy, was to spotkało,
Witać Go przed bogaczami,
A Słowo ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

4. Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą,
W dobrych radach, dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majątność całą,
I wszystkie wioski z miastami,
A Słowo ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Z cyklu: „Dialogi z samotnością” - psychologia na co dzień
„Samotności w tłumie” doświadczyć możemy wszyscy. Dotyka ona każde pokolenie, dlatego w kolejnych numerach zamieszczając będziemy rozmowy z „samym” sobą, Ona, On, Ono, spisane przez psychologa dr Izabelę Krauze.

ONO

Drobny, ośmioletni chłopiec wchodzi do pokoju pełnego zabawek. Jest skulony od środka. Próbuje zniknąć, schować się. Rozciąga rękawy bluzy do granic możliwości. Chowa tam swoje ręce, dłonie. Rozciąga ściągacz przy szyi, by upchnąć głowę pod bluzą. Twarz ciągle wystaje. Zasłania ją dłonią. Podchodzi do stolika z kartkami i kredkami. Siada na krześle. Garbi się, próbując jak najmniej wystawać ponad blat stolika.

Samotność: - Lubisz się bawić? Co sprawia ci największej radości?

ONO: - Bieganie.

S: - Z kim najczęściej biegasz?

O: - Z kolegami.

S: - Skąd masz kolegów?

O: - Ze szkoły.

S: - Każdy ma ulubionego kolegę.

O: - Ja mam w klasie dwóch.

S: - Jakie są ich imiona?

O: - Maciek i Konrad, ale są jeszcze inni.

S: - Jesteś lubiany i dlatego są wokół ciebie koledzy.

O: - Bo ja szybko biegam, też gram w piłkę i często jestem na bramce.

S: - Wybierają najlepszego obrońcę.

Chłopiec wyjmuje dłonie z rękawów bluzy. Odślania buzię. Ma szarą cerę, podkrążone oczy. Usta układają się w prostą cienką kreskę. Obie dłonie układa na blacie w ciągłym ruchu wzajemnego splatania palców, wyciągania ich i wyłamywania. Oczy skierowane na rozmówcę, wbite w żrenice, sprawiają wrażenie, jakby szukał jakiejś prawdy, ukrytej na dnie duszy. Dłonie cały czas pracują w niezliczonych skrętach. Nogi wbite w podłogę, bez drgnięcia.

O: - Czasami nie udaje mi się złapać piłki, chciałbym obronić każdą bramkę.

S: - Jakie masz jeszcze marzenia?

O: - Chciałbym mieć prawdziwego psa, ale takiego, który umiałby ze mną rozmawiać. Taki pies zawsze byłby ze mną. Mógłbym opowiadać mu wszystko i on zawsze rozumiałby,

co ja mówię. On na pewno chciałby ze mną spać i przytulać się choćby do mojej koszulki, bo lubiłby mój zapach. On patrzyłby na mnie i wtedy mógłbym się śmiać, bo on miałby śmiejące się oczy. Moglibyśmy bawić się z małymi dziećmi, bo on



by nas wszystkich zawsze obronił. Mój pies byłby podobny do takich maluszków. Umiałby śmiać się i zawsze byłby zadowolony, merdałby ogonkiem, choćby maluchy ciągnęły go za ogon. Ja i mój pies. Tylko nikt by się nie dowiedział, bo mogliby się śmiać. Nawet rodzice, tylko mój mały brat, bo on nie umie jeszcze mówić i nic by nie powiedział. S: - Coś jak wielka tajemnica między największymi przyjaciółmi?

O: - Bo przyjaciel nie zdradza, nie zdradza tajemnicy.

S: - Coś takiego tylko dla siebie i nikt nie może powiedzieć, czy to dobrze, czy źle.

O: - Mama zawsze mówi co mam zrobić i chce, żebym zrobił dobrze.

S: - Trudno zawsze robić dobrze. Czasami mylimy się albo jesteśmy zmęczeni.

O: - Smutno mi, jak mama gniewa się i krzyczy. To przeze mnie, jak coś źle zrobię.

S: - Dorosli złością się z różnych powodów, np. jak mają jakieś problemy w pracy albo ze znajomymi. O: - Ja wiem na pewno, że gdybym miał same dobre stopnie i był grzeczny, to mama byłaby uśmiechnięta.

S: - Mama musi patrzeć na wiele osób i spraw np. twojego bratka, tatę, dziadków i jeszcze nie wiadomo kogo.

O: - Wiadomo – ciocię i dwóch

wujków.

S: - Widzisz, jak dużo jest osób, które mogą sprawiać radość lub różne problemy.

O: - Wujek sprawia problemy, bo on nie ma pieniędzy. Jak będę dorosły, to będę miał dużo pieniędzy i nie będzie nikomu smutno. Pojechałbym ze swoim psem daleko w świat, żeby nikt nas nie znalazł.

S: - Pies jest zawsze wierny, zawsze kocha, bez względu na to, jaki dostaniesz stopień w szkole i ile strzelisz bramek. Kocha, jak jesteś blisko rodziny i wtedy, gdy dorosłes. Taki oddany przyjaciel to jak twoje najlepsze myśli.

Chłopiec prostuje się. Układa dłonie osobno na blacie. Rozgląda się po pokoju. Kieruje wzrok na kolorowe obrazki na ścianach, kolorowe maski, klocki lego, samochodziki. Usta rozluźnione, rozchylone, w lekkim uśmiechu. Wstaje z krzesła i podchodzi do garażu z samochodzikami. Kuca. Otwiera szlabany i puszcza samochodziki po trasach. Siada na podłodze, spogląda na rozmówcę i posyła pełny uśmiech. W oczach pojawiają się iskierki.

dr Izabela Krauze

WIGILIA NA ZASPIE

*Boży człek w lachmanach
ciągnie wózek ze swoim życiem
wykrzywione koła skrzypią
pod ciężarem bagażu.*

*Kamieniami wybrukowane dni
bez adresu telefonu
tylko pesel
bo wciąż jest człowiekiem
anioł stróż dawno go zgubił
za zakrętem drogi
ale głód trzyma mocno.*

*Nie skarży się
butelka z procentami
mu kochanką.*

*Przykryty koldrą samotności
czeka na cud.*

*Nad zsympem
rozbłysła gwiazda betlejemska
mróz pokłonił się pierwszy
zostanie z nim.*

Barbara Panow

Symbole i zwyczaje Adwentu

Bóg w swojej wielkiej miłości do człowieka dał swego Jednorodzonego Syna, który przyszedł na świat, by dokonać dzieła odkupienia ludzi. Jednak tę łaskę każdy z nas musi osobiście przyjąć. Zadaniem Kościoła jest przygotowanie ludzi na godne przyjęcie Chrystusa. Kościół czyni to, między innymi poprzez ustanowienie roku liturgicznego. Adwent rozpoczyna nowy rok kościelny. Jest on pełnym tęsknoty oczekiwaniem na Boże Narodzenie, na przyjście Chrystusa. Adwent to okres oczyszczenia naszych serc i pogłębienia miłości i wdzięczności względem Pana Boga i Matki Najświętszej.

Wieniec adwentowy

W niektórych regionach naszego kraju przyjął się zwyczaj święcenia wieńca adwentowego. Wykonywany on jest z gałązek iglastych, ze świerku lub sosny. Następnie umieszczone są w nim cztery świece, które przypominają cztery niedziele adwentowe. Świece zapalane są podczas wspólnej modlitwy, adwentowych spotkań lub posiłków. W pierwszym tygodniu adwentu zapala się jedną świecę, w drugim dwie, w trzecim trzy, a w czwartym wszystkie cztery. Wieniec wyobraża jedność rodziny, która duchowo przygotowuje się na przeżycie świąt Bożego Narodzenia.

Świeca roratnia

Świeca jest symbolem chrześcijanina. Wosk wyobraża ciało, knot - duszę, a płomień - światło Ducha Świętego płonące w duszy człowieka. Świeca roratnia jest dodatkową świecą, którą zapalamy podczas Rorat. Jest

ona symbolem Najświętszej Maryi Panny, która niesie ludziom Chrystusa - Światłość prawdziwą. W kościołach umieszcza się ją na prezbiterium obok ołtarza lub przy ołtarzu Matki Bożej. Biała lub niebieska kokarda, którą jest przepasana roratka, mówi o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Zielona gałązka przypomina prorocтво: „Wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański...” (Iz 11, 1-2). Ta starotestamentalna przepowiednia mówi o Maryi, na którą zstąpił Duch Święty i ukształtował w Niej ciało Jezusa Chrystusa. Jesse był ojcem Dawida, a z tego rodu pochodziła Matka Boża.

Roraty

W Adwencie Kościół czei Maryję poprzez Mszę św. zwaną Roratami. Nazwa ta pochodzi od pierwszych słów pieśni na wejście: *Rorate coeli, desuper...* (Niebios a spuśćcie rosę...). Rosa z nieba wyobraża łaskę, którą



przyniósł Zbawiciel. Jak niemożliwe jest życie na ziemi bez wody, tak niemożliwe jest życie i rozwój duchowy bez łaski. Msza św. roratnia odprawiana jest przed świtem jako znak, że na świecie panowały ciemności grzechu, zanim przyszedł Chrystus - Światłość prawdziwa. Na Roraty niektórzy przychodzą ze świecami, dzieci robią specjalne lampiony, by zaświecić je podczas Mszy św. i wędrować z tym światłem do domów.

Według podania zwyczaj odprawiania Rorat wprowadziła św. Kinga, żona Bolesława Wstydlwego. Stały się one jednym z bardziej ulubionych nabożeństw Polaków. Stare kroniki mówią, że w Katedrze na Wawelu, a później w Warszawie przed rozpoczęciem Mszy św. do ołtarza podchodził król. Niósł on pięknie ozdobioną świecę i umieszczał ją na lichtarzu, który stał pośrodku ołtarza Matki Bożej. Po nim przynosili świece przedstawiciele wszystkich stanów i zapalając je mówili: „Gotów jestem na sąd Boży”. W ten sposób wyrażali oni swoją gotowość i oczekiwanie na przyjście Pana.

Adwentowe zwyczaje

Z czasem Adwentu wiąże się szereg zwyczajów. W lubelskim, na Mazowszu i Podlasiu praktykuje się po wsiach grę na ligawkach smętnych melodii przed wschodem słońca. Ten zwyczaj gry na ligawkach związany jest z Roratami. Gra przypomina ludziom koniec świata, obwieszcza rychłe przyjście Syna Bożego i głos trąby św. Michała na Sąd Pański. Zwyczaj gry na ligawkach jest dość rozpowszechniony na terenach nadbużańskim. W niektórych regionach grano na tym instrumencie przez cały Adwent, co też niektórzy nazywali „otrembywaniem Adwentu”. Gdy instrument ten stawiano nad rzeką, stawem lub przy studni, wówczas była najlepsza słyszalność. Ponad dwudziestoletnią tradycję mają Konkursy Gry na Instrumentach Pasterskich (w tym także na ligawkach) organizowane w pierwszą niedzielę Adwentu w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. W tym roku miała miejsce już XXII edycja tego konkursu.

Małgorzata Zalewska



Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne)
tel. 346 92 21





Historia z zębem

Tomek już dawno powinien pójść do dentysty. Mama namawiała go kilka razy. Uparł się, że nie pójdzie. Kiedyś był z mamą, chyba rok temu. Wstydu się najadła. Machał rękami i wierzgał jak żrebak. Pani doktor niewiele mogła zdziałać. Wówczas nie było to nic poważnego. Takie zęby - mleczaki. Teraz jednak bolał go prawdziwy, dorosły ząb. Nawet językiem badał, jak duża była dziura. Żartował, że chowa tam drugie śniadanie do szkoły. Żarty jednak się skończyły. Miał kłopoty z jedzeniem. Musiał jeść jedną stroną.

- Kiedy ty zmądrzejesz? Taki duży chłopak - biadała głośno mama. - Przecież cię nie zwiąże.

- Nie pójdę, mamó. Może mi się sam zagoi, a może wylecą - próbował żartować. - Ja się myszy nie boję, ani ciemnego pokoju, ale jak pani doktor włączy tę maszynkę do borowania, to dziękuję! Nie pójdę i już.

Wieczorem odmawiał z Kasią kolejną tajemnicę Różańca. Przeczytał rozważanie o biczowaniu Pana Jezusa. Według zwyczaju przez chwilę myślał w milczeniu: „Ale Pan Jezus cierpiał! Miał straszne rany, poszarpane plecy. Mdał przy słupie kaźni. To za nasze grzechy, by nam przebaczyć. A ja boję się małego bólu?! Wstyd! Przecież mogę go ofiarować Panu Jezusowi za siebie i za innych”.

W czasie odmawiania dziesiątka Różańca postanowił: „Już się nie cofnę!”.

Rano obudził się i stwierdził, że ząb przestał dokuczać. Świetnie spał tej nocy. Mimo to po śniadaniu powiedział:

- Mamó, chodźmy dziś do dentysty.
- Co się stało? Nie boisz się już?
- Nie, ale pójdę do dentysty.
- Naprawdę? Nie żartujesz?
- Nie, mamó.
- Dobrze, zatem pójdziemy tam po szkole.

Zgodnie z obietnicą po lekcjach stanął przed drzwiami gabinetu dentystycznego. Trochę się bał, ale energicznie wszedł do środka. Nie czekał długo. Pani doktor wyznaczała właśnie poprzedniemu pacjentowi następną wizytę. Zaprosiła Tomka na fotel. Mocno złapał się za poręcz.

Musi być dzielny! Nawet butami zaczępił się o oparcie. Mama patrzyła na niego z niepokojem.

- Masz sporą dziurę. Szkoda, że wcześniej nie przyszedłeś. Nie wiem, czy nie trzeba będzie kilku wizyt - powiedziała pani doktor.

Sięgnęła po wiertło. Tomek przymknął oczy. Trochę bolało, ale ani drgnął. To przecież można wytrzymać. Po chwili pani doktor przerwała pracę.

- No jak, bardzo boli? Możemy czyścić dalej?

- Tak, proszę pani, możemy - trochę chrapliwym głosem stwierdził Tomek. I mocniej zacisnął palce na poręczy fotela.

- Widzę, że jesteś dzielny - pochwaliła lekarka.

Teraz bolało trochę dłużej i mocniej, ale też wytrzymał. Tylko nieco się spocił. W pamięci wciąż miał tamto różańcowe rozważanie: „Pan Jezus przecież okropnie cierpiał, coś znaczy te trochę bólu, który odczuwa. Zresztą pani go pochwaliła, więc wstyd byłoby teraz się wycofywać”.

- Może przestaniemy? Chociaż już niewiele zostało - spytała pani doktor.

- Proszę czyścić do końca. Dam radę!

- Brawo! Coraz bardziej mi się podobasz - pani doktor znów pochwaliła Tomka.

Jeszcze chwila emocji i ząb był gotowy do plombowania.

Po wizycie wracał do domu spokojny i radosny. Czuł zadowolenie i wewnętrzną moc. Pokonał siebie! Swoje obawy! Z wdzięcznością sięgnął do kieszeni i dotknął palcami różańca.

W domu musiał pokazać ząb mamie i Kasi, bo nie wierzyły. Wieczorem także tatuś po powrocie z pracy

usłyszał w kuchni o całej sprawie. Mocno objął Tomka ramieniem.

- Zuch chłopak - powiedział.

Wszyscy go chwalili i byli z niego dumni.

- Cieszę się, synku, że jesteś odważny.

- Teraz zawsze będę chętnie chodził do dentysty - dodał ucieszony pochwałą Tomek.

Ale już przy ostatnich słowach chciał się ugryźć w język i wycofać się z tej obietnicy. Bo tak naprawdę to wolałby nie mieć okazji do takich zwycięstw i nie chodzić tam więcej. Ale jeśli będzie musiał pójść, to ma nadzieję, że znów się opanuje. Pan Jezus mu w tym pomoże.

Olgierd Nassalski MIC



ZADANIE NR 1

Połącz w pary wyrazy, tak by utworzyły wezwanie Litanii Loretańskiej

DOMIE 1	A SPRAWIEDLIWOŚCI
MATKO 2	B MĄDROŚCI
ZWIERCIADŁO 3	C DUCHOWNA
STOLICO 4	D ZBAWICIELA
RÓŻO 5	E ŻŁOTY

1 2 3 4 5 5

ZADANIE NR 2

Zabawa patriotyczna

Połącz datę Święta Odzyskania Niepodległości z polską flagą i orłem, symbolizującymi naszą Ojczyznę.

A 18 LISTOPAD	B 11 LISTOPAD	C 7 LISTOPAD	 1
 a	 b	 c	 2
			 3

1 2 3 5



Imię Nazwisko Klasa Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.



Spod znaku krzyża.

– Wstęp do lektury

Czy przyglądając się miejscu naszego życia dostrzegamy jakieś jego granice? Czy pośród ludzi, którzy nas otaczają, spotykamy także osoby twórcze? Czy przeszukując pokłady własnej pamięci nie mieszmamy niczego w jej zawartości? Czy krzyż obecny w naszej kulturze jest znakiem także naszego życia? Region, twórczość, pamięć i krzyż, to w największym skrócie treść niniejszego zbioru. Miejsca, ludzie, działania i wydarzenia, wspomnienia i relacje, refleksje i cytaty wypełniają kolejne strony tego tomu – kolejnej książki wydanej własnym trudem i sumptem Autora [Edmund Zieliński, *Drogi Krzyżowe Kaszub i Kociewia. Sianowo – Hopowo – Bytonia*, 2017].

Kaszuby i Kociewie to geograficzne przestrzenie zbioru. Ale przecież nie o całych regionach tu mowa. Rozciągnięty trójkąt trzech miejscowości – Sianowa, Hopowa i kociewskiej Bytoni – stanowi swoisty pryzmat oglądu spraw rozmaitych. Sprawą kluczową jest tu praca twórcza – praca głównie rzeźbiarzy, ale też malarzy, hafciarek, poetów i innych regionalnych twórców; praca ludzi,

którzy będąc znanymi nie tylko sobie najbliższym, jakieś dobro i piękno, i jakąś prawdę wydobywają z dostępnej również innym materii. Owi twórcy, a wśród nich także oddani społecznicy, są profesjonalistami w szerokim i amatorami w szlachetnym znaczeniu tego ostatniego słowa – prawdziwymi miłośnikami tego, co robią z pasją. Miłość wlaną w ich rozliczne dziełka i dzieła dostrzec może każdy, kto jest otwarty na wielorakość ludzkiej kultury i komu nie przeszkadza również takowa lokalność. A jest to miłość zaraźliwa. W książce nie brak przedstawień osób, które zachęcane staraniem i przykładem innych, wzięły do ręki jakieś dłuto lub pędzel i od tej pory same z zapalem tworzą.

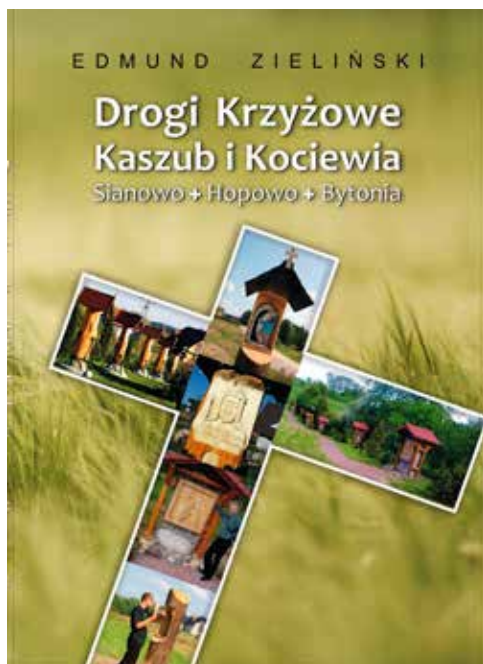
Cała ta książka jest wyrazem pamięci – jej Autora oraz jej bohaterów. To jest pamięć o ludziach, tych żyjących i tych, którzy odeszli, wśród nich także o pomordowanych; to jest pamięć o przeszłości własnego domu i jego okolic, pamięć o obrzędach, zwyczajach i społecznych relacjach. To jest także bieżąca pamięć o Bogu i o znaku krzyża. Krzyżowe drogi, które – przy znaczącym wpływie i pracy Autora niniejszego tomu – powstały w Sianowie, Hopowie i Bytoni, są nie tylko religijnymi etykietami lokalnej kultury Kaszub i Kociewia, ale przede wszystkim miejscami żywej wiary mieszkających tu ludzi. Oni przy tych drogach krzyżowych najwyczejajniej się modlą – dziękując

Bogu za to, za co mogą dziękować, przepraszać za to, za co winni przepraszać, i najpewniej też prosząc o to, o co ośmielają się prosić. Słusznie napisano, że „Krzyż Chrystusa jest nie tylko nauką mądrości chrześcijańskiej, ale także zasadą poznania drogi życia chrześcijańskiego”. Jako taki, „piętnuje wszystkie gnostycyzmy i spirytualizmy, które gardzą ciałem i materią stworzoną przez Boga. Potępia wszystkie elitaryzmy, które pogardzają człowiekiem ubogim i prostym”, pozostaje „krytyczną prawdą wobec tendencji do adorowania Boga przeciw człowiekowi lub usuwania go z

dziejów ludzkiej historii”. Świadomie przeżywana Droga Krzyżowa odgrywa więc „ważną rolę w budzeniu i ugruntowaniu autentycznych postaw chrześcijańskich. Nabożeństwo to bowiem łatwo można przekształcić w osobistą lub zespołową rewizję życia, aby odkryć życzenie Boga względem siebie, siostr i braci. Temu refleksyjnemu celowi winny służyć zwłaszcza treści rozważań przy kolejnych stacjach, dalekie od intencji wywoływania tylko przemijających wzruszeń i nastroju grozy. Każde z wydarzeń dramatu pasyjnego jest znakiem Bożej inicjatywy, zaproszenia człowieka do współpracy z Bożą łaską”. (Ks. Jerzy Józef Kopeć CP, *Droga Krzyżowa kontemplacją mądrości krzyża i paschalnej ofiary Jezusa Chrystusa*, „Anamnesis”, Biuletyn Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, nr 25).

Bóg jeden wie, co dokonywało się w sercach twórców, gdy w tych trzech miejscowościach Kaszub i Kociewia – Sianowie, Hopowie i Bytoni – pomysłowością, zapalem i fizyczną pracą wznosili swoje religijne dzieła. I Bóg jeden wie, co o tych dziełach myślą przybywający w ich pobliże pielgrzymi i turyści oraz mijający je po drodze przechodnie. Książka mojego Taty jest tu niewątpliwie jakąś podpowiedzią, możliwym zarysem tych wydarzeń serca i rozmaitych poruszeń umysłu. Stanowi bowiem z jednej strony sprawozdanie kronikarza prac, z drugiej – zapis obserwacji i refleksji ich współwykonawcy, a z jeszcze innej – wyraz głębokiej wiary Autora i moderatora. To wiara religijna i twórcza zarazem – wiara, która w dziele budowania kaszubskich i kociewskich Dróg pomagała pielęgnować rodzące się pomysły, przezwyciężać trudności w ich propagowaniu, splatać ludzkie serca i dłonie w pracy dla wspólnego dobra. I to jest wiara, której owocem jest również niniejsza książka. Niech więc i ona znajdzie swoje miejsce w sercach i domach czytelników. I niech przypomina o znaku krzyża.

Wojciech E. Zieliński



„Duch, który umacnia miłość” (cz. 1) Jan Chrzciel, który pójdzie

czonym Boga w sposób zupełnie wyjątkowy, ponieważ człowieczeństwo, które przyjmuje Syn, jest całkowicie „namaszczone Duchem Świętym”. Jezus jest ustanowiony „Chrystusem” przez Ducha Świętego. Dziewica Maryja poczęła Chrystusa z Ducha Świętego, który przez anioła ogłasza Go jako Chrystusa podczas Jego narodzenia i który poleca Symeonowi iść do Świątyni, by zobaczył Mesjasza Pańskiego; On napelnia Chrystusa i Jego moc wychodzi z Chrystusa, gdy uzdrawia i leczy choroby. On wreszcie wskrzesza Jezusa z martwych. Jezus, ustanowiony w pełni „Chrystusem” w Jego człowieczeństwie zwyciężającym śmierć, wylewa obficie Ducha Świętego, aby święci, zjednoczeni z człowieczeństwem Syna Bożego, przyoblekli się w „człowieka doskonałego”, który realizuje „Pełnię Chrystusa” (Ef 4, 13): „całego Chrystusa”, według wyrażenia św. Augustyna».

Sakrament Bierzmowania to symbol oliwy. Duch Święty w symbolu oliwy, którą zostaje namaszczonego człowiek. Oliwa przedstawia następujące działanie Ducha Świętego: *Olej jest w czasach Pana Jezusa tym, co rozpala światło*. Nie ma światła lampy świecącej inaczej jak przy pomocy oliwy. Biskup, gdy udziela Sakramentu Bierzmowania, jakby nalewał oliwy do lampki życia człowieka. Ten sakrament jest związany z sakramentem Chrztu św., bo w sakramencie Chrztu również człowiek zostaje namaszczonego olejem, ale jest to obrzęd wyjaśniający, w Sakramencie Bierzmowania, jest to po nałożeniu rąk podstawowy znak Bierzmowania. Duch namaszcza jak olej.

«696 Ogień. Podczas gdy woda oznaczała narodzenie i płodność życia udzielanego w Duchu Świętym, ogień symbolizuje przekształcającą energię dzieł Ducha Świętego. Prorok Elias, który „powstał jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia” (Syr 48,1), swoją modlitwą sprowadza ogień z nieba na ofiarę na górze Karmel; jest on figurą ognia Ducha Świętego, który przekształca wszystko, czego dotknie.

przed Panem w duchu i mocy Elia-sza” (Łk 1,17), zapowiada Chrystusa jako Tego, który „chrzcić... będzie Duchem Świętym i ogniem” (Łk 3, 16), tym Duchem, o którym Jezus powie: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię, i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął” (Łk 12, 49). W postaci języków „jakby z ognia” Duch Święty spoczywa na uczniach w porannek Pięćdziesiątnicy i napelnia ich sobą (Dz 2, 3-4). Tradycja duchowa zachowa tę symbolikę ognia jako jedną z najlepiej wyrażających działanie Ducha Świętego: „Ducha nie gasić” (1 Tes 5, 19)».



W symbolu ognia również widzimy działającego Ducha Świętego. Właśnie może w sakramencie Bierzmowania w szczególny sposób jest to zauważalne, bo jeżeli biskup wlewa olej Ducha Świętego, by zapaliło się Jego światło do wody, to jak ten ogień może płonąć. Bóg daje olej, by rozpalic Boże światło, a człowiek daje lampkę i żar miłości, który podtrzyma to światło, jeżeli tego nie ma, to potem widzimy tłumy

bierzmowanych, ale zgaszonych! Eucharystia trzeci sakrament, w którym Duch Święty w sposób szczególnie objawia swoje istnienie i pokazuje, jak działa. Można powiedzieć, że w Eucharystii widzimy właśnie działanie Ducha Świętego jako ognia, bo ogień przemienia. Msza św. jest ofiarą, a ofiary Starego Testamentu, były palone ogniem, to ogień trawił je i wznosił jako dym ofiarny dla Pana. Również w Eucharystii Duch Święty przemienia w cudownej przemianie zwykły chleb i wino w prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa. To niezwykła przemiana, która dokonuje się właśnie mocą Ducha Świętego w symbolu ognia, ognia, który przemienia, ale w przeciwieństwie do ognia nie niszczy. Podobnie czytamy o tym w Starym Testamencie, gdy trzej młodzieńcy w piecu ogniowym przechadzali się, a ogień nie robił im nic złego. Dlaczego, bo ogień Ducha Świętego nie robi krzywdy, ale przemienia, jednak niektórzy boją się tego ognia, że za bardzo ich przemieni. Duch Święty przemienia jak ogień.

Kolejne symbole poznamy w następnym numerze naszego pisma.

ks. Andrzej Nowak

— — — — —



Dane kontaktowe:

medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903

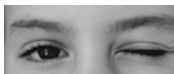
Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- opieka nad chorym w domu pacjenta,
- opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.
- dorywcza opieka nad dzieckiem,
- pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta
- pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,
- organizacja czasu wolnego podopiecznego,
- organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,
- rehabilitacja w domu pacjenta,
- pełen zakres usług pielęgniarskich.

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebooku!

facebook.com/medicus.opieka



Daj mi, Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia
i nieco z niego udzielił innym

św. Tomasz Morus



HUMOR –

Rady babuni na święta....

Jeśli boisz się przytyć w święta,

koniecznie przed każdym posiłkiem wypij kieliszek nalewki.

Alkohol zabija uczucie strachu!

* * * * *

Była Wigilijna, mroźna noc.

Thumy parafian ciągnęły do swej świątyni.

Kazanie głosił osobiście ksiądz proboszcz.

A był to, nie ukrywajmy, tęgą kaznodzieję. Potrafił porywać słowem, wlewać żar w serca słuchaczy.

I podczas tej mszy nie było inaczej.

Wierni jakby w uniesieniu słuchali swego duszpasterza.

A on zawładnąwszy sercami ludzi,

w porywie kaznodziejskiego natchnienia wołał do zgromadzonych:

- I teraz jeszcze raz powtarzam:

Otwórzcie drzwi narodzonemu Chrystusowi! Do ciebie mówię, bracie!

Do ciebie mówię, siostro! Nie zwlekajcie, nie czekajcie!

Teraz, w tej chwili otwórzcie drzwi Chrystusowi!

Powtarzam: na co czekacie?! Otwórzcie drzwi!

Istny żar zapłonął w sercach wiernych. Mężczyźni stojący pod chórem rzucili się otwierać drzwi kościoła.

Po chwili proboszcz przerwał kazanie, by zawołać silnym głosem:

- Ależ, co czynicie?! Zamknijcie te drzwi!

Kościół przecież jest ogrzewany!!

* * * * *

Babcia upiekła świąteczne ciasteczka, ale następnego dnia stwierdziła, że trochę z talerza ich ubyło.

Babcia do wnuczka:

- Czy widziałeś, że był tu twój Anioł Stróż, kiedy kradł ciasteczka?

- Tak.

- I że przyglądał się temu, co robiłeś?

- Tak.

- I jak ci się wydaje, co mówił do ciebie?

- Mówił: - „Weź kilka, bo tu nie ma nikogo, prócz nas dwóch”.

- Czy jesteś wnusiu pewny, że to był prawdziwy anioł ?

* * * * *

Matka do syna:

- Kupiłam ci ciepłą kurtkę.

Codziennie modlę się o twoje zdrowie, a ty tylko w marynarce biegasz po mieście przy zimowej pogodzie.

- Aniołowie w niebie śmieją się z mojej modlitwy.

Opracowała: **Wiesława Bębenek**

REKOLEKCJE ADWENTOWE

10 - 14 grudzień 2017 r.

Niedziela 10. XII - Uroczyste rozpoczęcie rekolekcji

- dorośli: 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 13.00, 19.00
- dzieci 12.00

Poniedziałek 11. XII -

6.30 Roraty
9.00 Msza święta z nauką dla dorosłych
17.00 Nauka dla dzieci
18.00 Nauka dla młodzieży
19.00 Msza święta z nauką dla dorosłych
21.00 **Apel Jasnogórski**

Wtorek 12. XII -

6.30 Roraty
9.00 Msza święta z nauką dla dorosłych
17.00 Nauka dla dzieci
18.00 Nauka dla młodzieży
19.00 Msza święta z nauką dla dorosłych
21.00 **Apel Jasnogórski**

Spowiedź święta dla dzieci 16. 30 - 17.00

Środa 13. XII -

6.30 Roraty
9.00 Msza święta z nauką dla dorosłych
17.00 Msza święta dla dzieci
18.00 Nauka dla młodzieży
19.00 Msza święta z nauką dla dorosłych
21.00 **Apel Jasnogórski**

Spowiedź święta dla kobiet i młodzieży żeńskiej

6.30 - 8.00 / 18.00 - 20.00

Czwartek 14. XII - Zakończenie rekolekcji

Mszą świętą rodzinną.

6.30, 9.00, 17.00, 18.00, 19.00

Spowiedź święta dla mężczyzn i młodzieży męskiej

6.30 - 8.00 / 17.00 - 19.00

Rekol. poprowadzi: **O. Kamil Szustak - Paulin**

MODLITWA ŚW. MATKI TERESY

*Panie, otwórz nasze oczy,
abyśmy w naszych braciach i siostrach
Ciebie rozpoznali.*

*Panie, otwórz nasze uszy,
abyśmy usłyszeli płacz i wołanie głodnych,
zmarzniętych, przerażonych
i zgwałconych.*

*Panie, otwórz nasze serca,
abyśmy potrafili kochać siebie
tak jak Ty nas kochasz.*

*O Boże, daj nam, proszę,
dar z wszystkich, jakie znamy, najcenniejszy:
serce przepelnione miłością do Chrystusa. Amen.*

Mały Bohater, w Wielkiej potrzebie



Czy mieli Państwo okazję poznać prawdziwego Bohatera? Jeśli nawet tak, to pewnie nie był nim 8-latek, dlatego też chcielibyśmy przedstawić Państwu prawdziwego bohatera, Bohatera Borysa.

Dlaczego jest bohaterem? Dlatego, że codziennie zмага się w walce ze swoim Śmiertelnym Wrogiem, jakim jest rzadka genetyczna choroba zwana *leukodystrofią metachromatyczną*, w skrócie **MLD**. W wyniku błędu w jednym z genów organizm BB (Bohatera Borysa) nie produkuje specjalnego enzymu, co po 5 latach normalnego, zdrowego rozwoju spowodowało nagłą utratę kolejnych funkcji jego organizmu.

Na tę chorobę nie ma żadnego lekarstwa. Natomiast jedną z opcji walki z Wrogiem jest przeszczep szpiku komórek macierzystych, który BB szczęśliwie przeszedł 2 lata temu, w klinice we Wrocławiu. Ale... przeszczep to dopiero początek wieloletniej batalii o powrót do zdrowia!

Chłopiec, aby móc w miarę normalnie funkcjonować, wymaga wielu godzin systematycznej rehabilitacji, stymulacji, aktywności fizycznej i intelektualnej, które umożliwią Mu stopniowy powrót do normalności. A dlaczego BB walczy? Tak zwyczajnie i po prostu, chce ŻYĆ, nie UMIERAĆ!

Reasumując, walka trwa i jak każda wojna wymaga ona poświęcenia, ale też i środków finansowych, dlatego też nie zwlekajcie i już teraz - prosimy - dołączcie do naszej Drużyny BB!

Jak można pomóc Borysowi i dołączyć do Bohaterskiej Drużyny? Można to zrobić przekazując 1% rocznego zwrotu z PIT, wpisując w zeznaniu rocznym nr KRS Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904 koniecznie podając cel szczegółowy - 25421 Grybek Borys.

Można także dokonać wpłaty darowizny na poniższe konto: Odbiorca: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
Konto: Alior Bank S.A.

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Tytułem: 25421 Grybek Borys darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

Natomiast poznać można Bohatera Borysa bliżej, na Jego stronie internetowej www.bohaterborys.pl.

Ojciec Borysa - **Tomasz Grybek**



Parafia Opatrzności Bożej

tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00–18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci – sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00,

Holy Wins sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archaniola

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i Światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -
codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 18.00 (w kaplicy)

Caritas parafialna:

–środa 17.00 – 18.00 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.30

ks. kapelan szpitala - 501-553-451

Z życia parafii

**W miesiącu listopadzie 2017 r. do Wspólnoty Kościoła,
przez chrzest święty zostali włączeni:**

☩ Zuzanna Maria Kassin,

☩ Grzegorz Janowski,

☩ Hanna Szczukowska.



Do Domu Ojca odeszli:

✠ Tadeusz Trojnar lat 72 z ul. Burzyńskiego,

✠ Jan Drejski lat 75 z ul. Kombatantów.



Grudzień 2017 r.

Kaplica św. Jana Pawła II – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

Nabożeństwo ku czci św. Jana Pawła II - wtorek godz. 18.00 kaplica.

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – środa godz. 18.00 dolny kościół.

Modlitwy do Miłosierdzia Bożego – czwartek godz. 18.00 kaplica.

Adwent jest czasem oczekiwania na Tego, który ma przyjść i który już przychodzi. Nie przegapmy tego czasu w świecie, który próbuje skierować nasze myślenie jedynie na to, co materialne. Starajmy się nie zgubić z oczu tego, co istotne w nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia. Czuwajmy z Maryją na Mszach św. Roratnich o godz. 6.30.

8 grudnia – Święto Niepokalanego Poczęcia N.M.Panny. Podczas uroczystej Mszy św.o godz. 6.30 nasze siostry zakonne ponowią śluby złożone Panu Bogu przez pośrednictwo Matki Najświętszej.

Proboszcz – ks. prałat Kazimierz Wojciechowski

ZAPRASZENIE na

CZUWANIE MODLITEWNE

„W INTENCJI OJCZYZNY”

**– O rozpoznanie działania Boga w nas,
przez Ducha Świętego –**

parafia Opatrzności Bożej Gd-Zaspa

01.12.2017 r.

Rozpoczęcie około godziny **19.00**, po Mszy św.

– Rozpoczynamy adoracją w ciszy do **19.30**

– Elohim Band od godz. **19.30 do 20.00**

– od godz. **20.00 do 20.30** adoracja w ciszy,

– godz. **20.30** konferencja ks. Krzysztof.

– **21.00** Apel Jasnogórski

– **21.30** modlitwy prowadzi żywy Różaniec,

– **22.10** modlitwy prowadzi Marana Tha,

– **22.40** modlitwy prowadzi Rycerstwo Michała Archaniola,

– **23.00** modlitwy prowadzi Miłosierdzie Boże

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdanska.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.